

w tym względzie pożegnania Papieża z wiernymi czy to w Częstochowie, w Kalwarii, Wadowicach, w Nowym Targu czy w Krakowie. Wszędzie w nich pojawiają się charakterystyczne dla Ojca Świętego maryjne apostrofy.

Np. żegnając się w Częstochowie Papież oświadczył: „Jasnogórska Matko Kościoła! Jeszcze raz oddaję Ci się w „macierzyńską niewolę miłości”, według słów mego zawołania: *Totus Tuus*. Oddaję Ci cały Kościół... ludzkość i wszystkich moich braci... Matko przyjmij, Matko nie opuszczaj, Matko prowadź”.

Kiedy kończył swoje przemówienie w Nowym Targu powiedział do umiłowanych przez siebie górali: „Polecam was Niepokalanej, Tej której cały świat oddawał stale błogosławiony Maksymilian Maria Kolbe. Polecam wszystkich Matce Chrystusowej, która tu w pobliżu króluje, czyli gazduje w swoim ludźmierskim sanktuarium i w tej głębi Tatr na Rusinowej Polanie. Polecam was wszystkim Matce Chrystusowej w tylu innych sanktuariach... rozrzuconych po całej polskiej ziemi”.

Z tych wypowiedzi bije żywa wiara a nawet pewność w opiekę Maryi nad nami. Jakże jesteśmy wdzięczni Ojcu Świętemu, za to, że odkrył przed nami tajemnice swojego „maryjnego serca”, że rozpałił w nas na nowo nabożeństwo do Matki Bożej i że ukazał nam na dzisiejsze czasy właściwą drogę, wiodącą do autentycznej duchowej odnowy człowieka: jest nią droga zjednoczenia się z Chrystusem przez Maryję.

Kraków

KS. STANISŁAW GRZYBEK

**Ks. Tomasz Jelonek**

## **TEOLOGIA HISTORII W NAUCZANIU JANA PAWŁA II**

Teologia jest nauką o Bogu i stworzeniach w świetle objawienia Bożego. W tym świetle można również popatrzeć na historię, na proces dziejów. W ten sposób rodzi się teologia historii, odpowiadająca przede wszystkim na pytanie o sens dziejów. W tym poszukiwaniu teologia historii jest podobna do historiozofii czyli filozofii historii. Jeżeli jednak filozofia historii wychodzi od przesłanek rozumowych i poznawczych zdolności ludzkiego rozumu, teologia szuka swych rozwiązań w objawieniu Bożym.

Teologiczne patrzenie na historię zrodziło się o wiele wcześniej niż zainteresowanie tym problemem na gruncie filozofii. O ile za

pierwszego filozofa historii można przyjąć św. Augustyna<sup>1</sup>, teologami historii byli już autorowie ksiąg Starego i Nowego Testamentu. Tam bowiem zrodziło się szczególne zainteresowanie historią jako okolicznością i narzędziem objawienia Bożego i zbawczych interwencji. Objawienie i zbawienie według oryginalnej koncepcji biblijnej dokonuje się w historii i poprzez historię. I to rodzi teologiczne patrzenie na historię tak bardzo właściwe Biblii i konsekwentnie całemu chrześcijaństwu.

## HISTORIA MA SENS

Filozoficzne i teologiczne patrzenie na historię doszukuje się w dziejach głębszego sensu. Jan Paweł II w swoim orędziu z okazji uroczystych obchodów Światowego Dnia Pokoju 1 stycznia 1979 roku pisał o właściwym odczytaniu historii: „Nauczmy się naprzód odczytywać dzieje narodów i ludzkości według prawdziwszych schematów od tych, które przedstawiają je jako nieprzerwany splot wojen i rewolucji. Istotnie, szcęk broni zagłusza nurt dziejów. Pamiętajmy wszakże, iż właśnie okresy międzywojenne pozwoliły na stworzenie trwałych dzieł kultury, które są chlubą ludzkości. Co więcej, jeśli nawet w wojnach i rewolucjach można znaleźć czynniki życia i postępu, to były one wynikiem innych tęsknot niż gwałt, tęsknot natury duchowej takich jak wola uznania wspólnej wszystkim godności ludzkiej, ratowanie ducha i wolności danego narodu. Gdziekolwiek działały owe tęsknoty, wносиły umiar w samo serce konfliktów, nie dopuszczały ostatecznych rozłamów, podtrzymywały nadzieje i przygotowywały nowe możliwości dla zaistnienia pokoju. Tam natomiast, gdzie ich brakło, gdzie się osłabiały w ogniu przemocy, zostawiały otwarte pole logice zniszczenia, która wiodła do trwałego ekonomicznego i kulturowego upadku i do śmierci całych cywilizacji. Wy, którzy ponosicie odpowiedzialność za narody, umiejcie wychowywać samych siebie do umiłowania pokoju, rozpoznając i zwracając szczególną uwagę w wielkich kartach historii narodowej na przykłady Waszych przodków, których chwałą był wzrost owoców pokoju. Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój”<sup>2</sup>.

Historia ma sens. Dzieje narodów i ludzkości można i trzeba odczytywać. To odczytanie winno dokonywać się według właściwych schematów. Sens historii nie tylko można odczytać, on stawia przed ludźmi zadanie. Ojciec święty w oparciu o słowa Jezusa: „Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój”, nawołuje, aby wychowywać się do umiłowania pokoju. Pokój bowiem, jak powie w zakończeniu orędzia, ma być ostatnim słowem Historii<sup>3</sup>. Ta wizja jest pewną

<sup>1</sup> Por. W. Tatariewicz, *Historia filozofii*, Warszawa 1968, 1, 219.

<sup>2</sup> *Osiągniemy pokój wychowując do pokoju*, Typis Polyglottis Vaticanis, 10n.

<sup>3</sup> Por. tamże, 18.

teologiczną wizją dziejów, które mają realizować „wielki Plan Pokoju, objawiony przez Boga w Jezusie Chrystusie”<sup>4</sup>. „Pokój jest naszym dziełem, domaga się naszego odważnego i solidarnego działania, ale jednocześnie jest przede wszystkim darem Boga”<sup>5</sup>.

## MYŚLENIE HISTORYCZNE

Jan Paweł II nie jest teoretykiem w dziedzinie teologii historii, jest On przede wszystkim nauczycielem wiary i właśnie w tym charakterze głęboko przejął się biblijną koncepcją historii. Widzi w niej dokonujące się wielkie dzieła Boże i widzi rolę historii w poznaniu i doświadczeniu tego Bożego działania.

Nie jest dziełem przypadku, że już pierwszy punkt encykliki *Redemptor hominis* aż sześciokrotnie nawiązuje do słownictwa wyrażającego myślenie historyczne<sup>6</sup>. „Odkupiciel człowieka Jezus Chrystus jest ośrodkiem wszechświata i historii”. Kościół i cała wielka rodzina ludzkości znajduje się „w doniosłej godzinie dziejów”, która przybliżyła się do roku dwutysięcznego „na zegarze dziejów ludzkości”. Jest to rok dwutysięczny od zbawczego wydarzenia, w którym „dzieje człowieka... osiągnęły swój zenit”. „Bóg wszedł w dzieje” mimo „całej historii grzechów ludzkości”.

Co więcej, cały rozważany punkt ujęty jest w ramach historio-zbawczych, zacytowaniem jednej z najgenialniejszych syntez Listu do Hebrajczyków odnośnie historii Bożego Objawienia: „Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców przez proroków, a w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna” (1, 1n). Wychodząc ze źródeł objawienia Jan Paweł II patrzy pod tym samym kątem widzenia na całe dzieje. Wystarczy przypomnieć Jego przemówienia w Polsce, w których podkreślał tysiącletnią historię Narodu i Kościoła.

Myślenie historyczne odkrywamy u Jana Pawła II wszędzie i nie sposób w naszych ramach nawet wliczyć te miejsca, gdzie ono dochodzi do głosu. Jan Paweł II zwraca uwagę na dzieje narodów i dzieje ludzi. „Dzieje narodu są przede wszystkim dziejami ludzi. A dzieje każdego człowieka toczą się w Jezusie Chrystusie. W Nim stają się dziejami zbawienia”<sup>7</sup>. To myślenie nie jest myśleniem tylko historycznym, ono wyraża teologię historii.

<sup>4</sup> Tamże, 16.

<sup>5</sup> Tamże, 18.

<sup>6</sup> Por. Encyklika *Redemptor hominis*, Typis Polyglottis Vaticanis, 3—5.

<sup>7</sup> Homilia Ojca świętego wygłoszona podczas Mszy św. na Placu Zwycięstwa 2 czerwca 1979 r.

## NOWY WIELKI ADWENT

Teologia historii u Jana Pawła II dotyczy także terażniejszości. Szczególnie podkreśla On sens przeżywanego obecnie ćwierćwiecza, które nazywa Nowym Wielkim Adwentem. Myśl ta pojawia się w zakończeniu rekolekcji, jakie Kardynał Wojtyła głosił swemu Poprzednikowi na Stolicy św. Piotra, Pawłowi VI. Powraca do niej Jan Paweł II w pierwszych zdaniach swojej pierwszej encykliki.

Na zakończenie rekolekcji w Watykanie Kardynał Wojtyła mówił: „Weszliśmy wraz z zakończonym już Rokiem Świętym 1975 w ostatnie ćwierćwiecze tego drugiego tysiąclecia po Chrystusie. Jakby nowy Adwent Kościoła i ludzkości. Czas oczekiwania — a zarazem czas decydującej pokusy, ponieważ wciąż tej samej, którą znamy z 3 rozdziału Księgi Rodzaju, jednak w sensie coraz radykalniejszym. Czas wielkiej Próby i wielkiej zarazem Nadziei. Na ten właśnie czas został nam dany znak: Chrystus — „Znak, któremu sprzeciwić się będą” (Łk 2, 34). I Niewiasta obleczona w słońce: „Znak wielki na niebie” (Ap 12, 1)”<sup>8</sup>.

Podjmując dziedzictwo swych Poprzedników, u kresu drugiego tysiąclecia Jan Paweł II pisze: „Oto bowiem czas... ogromnie się już przybliżył do roku dwutysięcznego. Trudno jeszcze w tej chwili powiedzieć, co będzie oznaczał ów rok na zegarze dziejów ludzkości, jaką okaże się datą dla poszczególnych ludów i narodów, krajów i kontynentów... Dla Kościoła, dla Ludu Bożego... będzie to rok wielkiego Jubileuszu. Zbliżamy się do daty, która ... przypomni nam i odnowi w sposób szczególnie świadomość tej kluczowej prawdy wiary, której dał wyraz św. Jan na początku swej Ewangelii: „Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas”, a na innym miejscu: „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne”. Jesteśmy więc poniekąd w okresie nowego Adwentu, w okresie oczekiwania”<sup>9</sup>.

Czas oczekiwania, czas pokuty, czas próby, czas nadziei, czas odnowy świadomości o kluczowych prawdach wiary — oto sens tego czasu, szczególna jego teologia wyłożona przez Jana Pawła II.

## KSIĘGA RODZAJU I APOKALIPSA

Przytoczony wyżej fragment rekolekcji watykańskich rozpatruje teologię historii w oparciu o trzy teksty biblijne: trzeci rozdział Księgi Rodzaju, określenie Chrystusa jako „Znaku, któremu sprzeciwić się będą” (Łk 2, 3) i dwunasty rozdział Apokalipsy.

<sup>8</sup> „Znak, któremu sprzeciwić się będą”, Poznań 1976, 152.

<sup>9</sup> Encyklika *Redemptor hominis*, dz. cyt., 3n.

Chrystus i Niewiasta, o której mowa w dwu z wymienionych tekstów, są nierozdzielnie związani z historią całej ludzkości. Na nich trzeba wskazać, gdy chce się tę historię zrozumieć i z nimi trzeba wejść w kontakt, jeżeli ma się w tej historii odszukać własne miejsce.

Chrystus jest kluczem do zrozumienia historii. Dziejów ludzi nie można zrozumieć bez Chrystusa<sup>10</sup>, dlatego w czasie Inauguracji Pontyfikatu Jan Paweł II wołał do całego świata: „Otwórzcie, otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi!... Pozwólcie zatem — proszę Was, błagam Was z pokorą i ufnością — pozwólcie Chrystusowi mówić do człowieka”<sup>11</sup>.

Niewiasta z Księgi Rodzaju i Apokalipsy, obleczona w słońce, znak wielki na niebie, łączy się w teologicznej wizji Jana Pawła II z tym, co dla Niego jest niezmiernie ważne i jest treścią Jego życia wyrażoną w krótkich słowach biskupiego hasła: *Totus Tuus*. Nazywa się człowiekiem zawierzenia i tę postawę wobec Matki Chrystusa, którą w encyklice *Redemptor hominis* nazwał „Matką naszego zawierzenia”<sup>12</sup>, uważa za postawę konsekwentnie wynikającą z odczytanego sensu dziejów. Ta Niewiasta w teologicznym patrzeniu na historię jest naprawdę znakiem wielkim.

Mieliśmy zamiar poruszyć tylko kilka myśli z niezmiernie bogatej problematyki miejsca teologii historii w nauczaniu Jana Pawła II. Zdajemy sobie sprawę z bogactwa tej tematyki i trudności w opracowaniu jej na bieżąco. Kończąc te rozważania o historycznym i teologicznym zarazem patrzeniu przytoczmy raz jeszcze słowa samego Ojca świętego:

„Pójdziemy ku przeszłości.  
Nie pójdziemy jednakże w przeszłość.  
Pójdziemy ku przyszłości!”<sup>13</sup>.

Kraków

KS. TOMASZ JELONEK

<sup>10</sup> Por. Homilia na Placu Zwycięstwa.

<sup>11</sup> *Jan Paweł II do Ludu Bożego*, Watykan 1979, 14. 15.

<sup>12</sup> Por. Encyklika *Redemptor hominis*, dz. cyt., 91.

<sup>13</sup> Homilia Ojca świętego wygłoszona podczas Mszy św. przed Katedrą Gnieźnieńską 3 czerwca 1979 r.